

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego na 42. posiedzeniu Senatu w dniu 1 czerwca 2017 r.

Oświadczenie z okazji Dnia Dziecka

Prawo do szczęśliwego dzieciństwa

„Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta” (Jan Paweł II).

Z okazji święta dziecka pozwolę sobie na kilka refleksji dotyczących PRAW DZIECKA. Przestrzeganie tych praw zależy od nas, dorosłych. Jeśli będziemy je należycie respektować, zrobimy najlepszy prezent naszym pociechom nie tylko z okazji 1 czerwca.

Prawa dzieci są silnie umocowane w prawie międzynarodowym. Traktuje o nich Konwencja o prawach dziecka, która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 r., a która obowiązuje w 196 państwach. Polska jest jednym z sygnatariuszy konwencji, a od roku 2000 posiada też urząd Rzecznika Praw Dziecka, którego zadaniem jest bronić ich przestrzegania.

Pierwszą grupą tych praw są prawa cywilne. Przytoczę tu najpierw prawo do życia i rozwoju. Jest ono absolutnie prymarne i fundamentalne. W świecie bywa ono rozumiane różnie, lecz w Polsce zdajemy sobie sprawę z faktu, że dziecko w każdej fazie życia – od momentu poczęcia do jego pełnoletności – jest w pełni wartościową osobą, której należy się ochrona.

Dziecko ma prawo do wychowania przez oboje rodziców i poszanowania jego więzi z każdym z nich. Z tym mamy rosnący problem, bo coraz częściej rodzice dziecka się rozstają, po czym zostaje ono z jednym z rodziców. W takiej sytuacji konieczne jest zapewnienie, by z drugim rodzicem dziecko miało systematyczny częsty kontakt, tak aby ich więź nie doznała uszczerbku.

Dziecko ma również prawo do tożsamości, do własnego imienia, obywatelstwa, wiedzy o swoim pochodzeniu. Tożsamość umożliwia mu postrzeganie siebie jako odrębnej od innych i niepowtarzalnej istoty ludzkiej. Dzięki temu rozumie ono, że jest kimś wyjątkowym.

Istotnym prawem jest prawo do wolności, godności, szacunku i nietykalności osobistej oraz prawo do wolności od przemocy fizycznej lub psychicznej. Zarówno w najbliższym otoczeniu, jak i w całym społeczeństwie i państwie dziecko powinno doświadczać bezpieczeństwa i umacniać poczucie własnej wartości.

Adekwatnie do liczby przeżytych lat dziecku należy się przestrzeń do podejmowania własnych wolnych decyzji i respekt dla indywidualnej wrażliwości. W sukurs tej potrzebie idzie prawo do swobody myśli, sumienia i wyznania. Jego naturalnymi stróżami są rodzice, chroniąc dziecko od manipulacji ze strony sekt, mediów czy Internetu. Prawo to w Polsce zapewnia możliwość uczestnictwa dzieci w nauczaniu religii w zgodzie z własnym wyznaniem.

W dziedzinie praw socjalnych dzieciom przysługuje prawo do odpowiedniego standardu życia, prawo do ochrony zdrowia, prawo do zabezpieczenia socjalnego. Respektowanie ich związane jest z szeregiem zobowiązań, szczególnie ze strony państwa, ale również rodziców i ich pracodawców. Podejmowane są tu godne docenienia kroki (500+, Karta Dużej Rodziny, reformy związane z urlopami itp.), lecz dużo jest jeszcze do zrobienia. Zwrócę też uwagę na prawo do wypoczynku i czasu wolnego. Jako niebanalny problem z nim związany postrzegam zadawanie prac domowych i ogólne przeciążanie dzieci wiedzą encyklopedyczną.

Pośród tzw. praw kulturalnych na czoło wysuwa się prawo do nauki. Sądzę, że w jego obszarze powinniśmy jako państwo polskie dokonać rachunku sumienia i mocniej wesprzeć rodziców poszukujących alternatyw dla standardowej publicznej edukacji. W zakresie prawa do korzystania z dóbr kultury oraz prawa do informacji niewątpliwym wyzwaniem wychowawczym i społecznym pozostają nadal media społecznościowe, gry, urządzenia mobilne i Internet. Wydaje mi się, że jako wychowawcy młodego pokolenia jesteśmy zobowiązani do czegoś więcej niż zakupu najnowszego sprzętu i pozostawienia dziecku czasu na swobodne z niego korzystanie. Jesteśmy mu winni rolę mądrego towarzysza i przewodnika.

Ostatnim prawem, które chciałbym przywołać z okazji Dnia Dziecka, jest prawo do znajomości swoich praw. Nieraz dużym trudem dla rodzica czy wychowawcy jest bezpośrednio zakomunikowanie, że dziecku przysługuje dane prawo i że naszą wolą jest je respektować. Boimy się buntu, rebelii, wykorzystywania i niedojrzałości. Jednak pamiętajmy, że ponad prawem stoi siła więzi „starszego” z „młodszy”. Kochając nasze pociechy, respektujemy ich prawa i znacznie przekraczamy ich wymagania. Nie bójmy się stawiać dzieciom wyzwań i wymagań – one nam ufają.

Takich właśnie wspaniałych więzi wychowawczych z dorosłymi życzę wszystkim polskim dzieciom.

Antoni Szymański